

Teatr

Podśluchy pod żarówką

Grażyna Antoniewicz

Sprowadzenie „Bomby” warszawskiego Teatru. Na Woli do Gdańska okazało się strzałem w dziesiątkę. Spektakle potwierdziły, że trójmiejska publiczność szuka kontaktu z teatrem, i nie muszą to być błahe komedyjki czy farsy. Widzowie chętnie obejrzą ciekawy spektakl, zmuszający do myślenia.

W „Bombie” Macieja Kowalewskiego i w jego reżyserii magnesem są też oczywiście znani aktorzy, przede wszystkim Marian Kociniak, który w tym właśnie przedstawieniu w styczniu tego roku świętował pięćdziesięciolecie pracy scenicznej. Komedie Kowalewskiego byłaby jednak atrakcyjna i bez aktorskich gwiazd. „Bombę” oglądaliśmy już w Trójmieście na II festiwalu R@Port w Gdyni w 2007 roku. Wtedy sugestywna opowieść o Polsce realnej i wyśnionej, prezentowana w starych magazynach portowych, zapracowała na aplauz widzów. Po latach elegancja publiczność w gdańskiej filharmonii z podobnym zainteresowaniem śledziła losy ludzi z małego miasteczka, którzy się zbierają pod żarówką rekordzistką, świecąca nieprzerwa-



„Bomba” to sugestywna opowieść o Polsce realnej i wyśnionej

Publiczność szuka kontaktu z teatrem, i nie muszą to być komedyjki

nie od 60 lat. Ludzi, którzy przyszli, aby się dowiedzieć, co ich czeka, albo spotkać ducha zmarłego męża. Żarówka pro-

jektuje ich marzenia, lęki, rozczarowania. Tymczasem nieoczekiwanie w miasteczku pojawia się amerykańska ekipa filmowa, aby nakręcić wybuch bomby nad... Hiroszimą.

„Bomba” jest groteską na polską rzeczywistość. Spektakl się nie zestarzał, a nawet nabrał nieoczekiwanej aktualności. Dziwnie znajoma wydaje się scena rozmowy dziennikarza i dyrektora. Redaktor wyciąga

dyktafon, na którym nagrał wypowiedzi rozmówcy, nie spodziewając się, że dyrektor też ma włączony dyktafon...

„Bombę” zagrano w Trójmieście dwukrotnie, przy prawie pełnej widowni. Poza wspomnianym Marianem Kociniakiem, w sztuce zagrali m.in. Anna Mucha oraz Bartosz Żukowski, jedna z gwiazd serialu „Kiepscy”, aktor od lat grający nierozgarniętego Waldusia.